

MIESZCZANIN

Warunki prenumeraty:

Rocznie 8 kor.

Półrocznie . . . 4 ;

Kwartalnie . . . 2 ;

Pojedynczy numer 40 hal.

organ miast i miasteczek

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu.Pojedyncze numery do naby-
cia w Administracji i w księ-
garni Wwy Jakubowskiej.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Najzaciętszym wrogiem dobra publicznego jest — interes prywatny.

Precz z taką autonomią...!

Podobnie jak w Przemyślu, nie można też i w Nowym Sączu doczekać się załatwienia protestów, wniesionych przeciw wyborom połowy członków do Rady miejskiej, które odbyły się w grudniu 1907, skutkiem czego stara Rada urzęduje „*prawem kaduka*“ po dzień dzisiejszy.

Ile na tem wszystkim cierpi gospodarka gminna, określić niepodobna. Co jednak najfatalniejszym, chyba to jedno, że znaczna część Rady, do której ogół nowosądeckich obywateli nie ma najmniejszego zaufania, uchwała różne wydatki i sprawy, które wymagają do takiej roboty ludzi chętnych do pracy i mających dobro gminy na celu. Stara Rada nie zdobędzie się na żaden pomysł, na żaden plan śmielszy. Inwestycje pod jej egidą, nie będą nigdy dokonane. I w tem tkwi groza położenia, fatalność sytuacji finansowej miasta. Ponadto burmistrz obchodzi się bardzo wygodnie *bez Magistratu*, bo wystarczą dla niego poufne konferencje ze sekretarzem miejskim, który de facto, rządzi w Nowym Sączu.

Zestawiwszy to wszystko razem, otrzymuje się w konkluzji *zupelny zastój i dezorganizację gospodarki gminnej* tem groźniejszą, że zbliża się rok 1910, w którym wygasa prawo propinacyi, uszczuplają się o $\frac{3}{4}$ dochody gminy — zaś ubytek ów pokryty będzie z kieszeni podatujących, jeżeli gmina nie znajdzie innych źródeł dochodu.

A zresztą abstrachując już od wad i niedomagań niedołącznej i zużytej Rady miejskiej, stwierdzić trzeba, że na Nowym Sączu dzięki opiece jego różnych honorowych obywateli, *dokonuje się guant przeciw ustawie*. Wedle obowiązującej ustawy, Rada miejska ma być *co trzy lata* odnawiana, aby w ten sposób zachować ciągłość administracji gminnej.

Gdzież zaś o tej ciągłości może być mowa, gdy już 5. miesięcy upływa od wyborów. a dotąd nie załatwiono jeszcze trzech mizerynych protestów!

W ten sposób więc, ze szkodą dla najżywotniejszych, a widocznych interesów miasta, czyni namiestnictwo i honorowi obywatele N. Sącza zależnem dobro miasta od jednego burmistrza, który kontent z tej anarchii, bo rządzi w mieście majątkiem gminy wedle swej woli, swojego „*widzimi się*“ — nie powołując od dłuższego czasu ani Rady ani też Magistratu.

Rada miasta w Nowym Sączu jest rzeczywiście unikatem w dziejach anarchii autonomicznej miast galicyjskich, zwłaszcza pod błogosławionymi rządami naszych kacyków krajowych i powiatowych.



Kilka życzliwych uwag o Sprawozdaniu Dyrekcyi Kasy oszczędności w Nowym Sączu.

Kasy oszczędności należą do instytucji, obwiązanych do publicznego składania rachunków. Jak co roku, podobnie i teraz, ukazało się sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok administracyjny 1907. Sprawozdaniu temu poświęcimy słów parę.

Charakterystyczną cechą wspomnianego sprawozdania a zwłaszcza jego części literackiej jest okropny styl, w jakim publiczności naszej podane zostało. Ze wstępu zaraz dowiadujemy się, że zapotrzebowanie przez Kasę gotówki z powodu podjęcia wielkich inwestycji, wybujałych i olbrzymich przedsięwzięciw przemysłowych, spowodowało podrożenie gotówki na targach pieniężnych w Europie i Ameryce. Jest to *lapsus calami* wskutek nadzwyczajnie nieudolnego pióra, gdy zapewne co innego myślano, a co innego wypadło ze stylizacji.

Następuje potem biadanie nad okropnem położeniem Kasy wobec konkurencji 10 ciu zakładów finansowych w N. Sączu. Ciekawiliśmy bardzo, jakby wyglądała nasza Dyrekcyja, gdyby się tak znalazła

we Lwowie wobec 70-ciu instytucji finansowych wrogo ze sobą konkurujących.

Skromna wzmianka w sprawozdaniu, iż podniesiono w II. półroczu 1907 stopę procentową dla nowych wkładek o całe $\frac{1}{2}\%$ t. j. na $4\frac{1}{2}\%$ zakrawa na kpinki z publiczności. Kto miał dawne w Kasie lokacje temu odmówiono tej podwyżki, racya fizyka — i w ten sposób zmuszono właścicieli książek do wymiany starych na nowe, oczywiście po zapłaceniu i po stracie z powodu tej manipulacji $\%$ za $\frac{1}{2}$ miesiąca, a że dobrze na tym interesie wyszła Kasa, łatwo się przekonać na stronie 11, gdzie skapitalizowane $\%$ za I. półrocze wynosiły okrągło 78.800 — a za II. 73.500 — zatem właściciele stracili przeszło 5000 na samym $\%$, nie mówiąc o zapłaconym eskoncie, przyczem przekonali się jaka ta Kasa dobra, kiedy tak chętnie wymienia stare książeczki niżej oprocentowane na nowe o wyższym procencie.

Mocno namęczyła się Dyrekcya na tych 158. posiedzeniach, kiedy aż 72 pożyczek hipotecznych uchwalono, zaś weksli załatwiono około 500 — bo cyfra 4055 sztuk weksli pochodzi z prolongat z dawniej wypłaconych, a cztery razy do roku zmienianych, a zatem przeciętnie na jedno posiedzenie wypada pół pożyczki hipotecznej i cztery weksle i za tę ciężką pracę wypłacono sobie remuneracyę (str. 13.) w kwocie 9934 kor.

Na wieczną pamiętkę.

(Do kroniki miasta Nowego Sącza.)

(Dokończenie).

Marya Suckman, Aron Kornfeld, Jędrzej Włodek, Wolf Kresch, Sara Keil, Hersch Steinhof, Józef Frauwirth, Jakób Wadler, N. Biegeleisen, Chaskel Unger, Antoni Jankowski, Eliaszk Klapholz, Stanisław Cich, Mojżesz Mendel, Tyrkiel Michał, Józef Łęczycki, Krystyan Stuber, Leopold Stuber, Hane Lustig, Feiwe Landau, Rifka Herschtal (pł.), Fani Landau (płn.), Karol Adamezyk, Karolina Brachel, Polańska (pł.), Szaja Birnbaum, spadk. Altera Grüna Golde Berger, Ameisen Rachel (pł.), Gebel Hersch, Marcin Krzak, Abraham Kuchler, Stanisław Uramek, Aniela Lenartowicz (pł.), Kazimierz Wydrychiewicz (pł.), Maksymilian Rosenthal, Maurycy Dattner, Leib Halberstam, Kazimierz Górski, Adela Marczewska (pł.), Pinkas Birnbaum, Natan Geppert, Cecylia Klimek (pł.), Salamon Lustbader, Władysław Gawłowski, Jędrzej Holba, Antoni Brudziana, Marya Brudziana, Julia Krokowska (pł.) Tomasz Syntycz, Stanisław Gućwa, Leopold Jeż, Franciszek Styczyński, Leizor Herschtahl, Józef Goldberg, Feiwe Goldstöff, Chaja Landau, tenże i żona. Jakób Pennar, Błażej Gładki, Anna Gładka, Bolesław Siwiński (pł.), ks. Dadał, za Zakład sierot ks. Dadał, ks. Kubas, ks. Wejda za zgromadzenie Niepokalanek, Berl Stern, Juda Reiner, Adela Weinstein (pł.), Józef Binder, Jan Nawrocki, ks. Tokarz, Józefa Würthowa (pł.), Salamon Bursztyn, Blüme Holländer (pł.), Jan Oleksy, Leizer Teller, Abraham Pfeffer, Tretter Stanisław, Tretter Filomena, Wolf Goldberger, Mojżesz Hausstock, Aron Langer, Hersch Fisch, Jetti Sonnenglück (pł.), Aron Salamon, Jan Leśniewicz, Franciszka Witwicka (pł.), Gen: Halberstam, Adela Rosenzweig (pł.), Sacher Mandel, Dawid Grübel, Akiba Weiner, Izrael Stern, Kalarus Łukasz, Trojanowski Stanisław, Aleksander Kunicki, Scheiodla Peterfreund

Nam się zdaje, że za te pieniądze dostałby dobrego stałego dyrektora, a nie dorywczo w godzinach nudy zajmujących się emerytów — widzących wszystko ze stanowiska c. k. urzędników, zaśnie-działających w przeżytych i dawno zarzuconych formułkach, a tylko dla zabicia czasu oddających się temu sportowi „dyrektorskiemu“.

Przystępujemy do poszczególnych działów kasowych, zaczynając od wkładek.

Położenie obecne Kasy oszczędności wobec konkurencji dziesięciu zakładów finansowych w Nowym Sączu jest co roku krytyczniejsze, wskutek nieudolności i braku inicjatywy Dyrekcji. Znaczenie finansowe Kasy oszczędności spycha ona coraz bardziej na plan drugi, Kasę — która mając od samego swego założenia najkorzystniejsze warunki, powinna być decydującym czynnikiem finansowym w Nowym Sączu. Nie ludźmy siebie — dziś Kasa oszczędności jest popychadłem, służącym do uprawiania polityki lub zaspokojenia ambicji. Od Kasy wymagają tak jednostki jakoteż i gmina pewnych ustępstw, ale za to Kasa tam gdzie powinna znaleźć jak najszersze poparcie, spotyka niezasadnione pretensje i wrogą nieraz dla niej działalność.

Na myśli mamy tutaj sprawę bezprocentowej pożyczki gminnej z funduszu rezerwowego Kasy oszcz. na zapalenie braków w budżetach gminnych,

(pł.) Bernard Walter, Rachel Frank (pł.) Józef Geller, Marya Geller (pł.), Salamon Korn, Salamon Bursztyn Majer Desser, Mendel Richter, Bernard Schlang, Jakób Sonderling, Karol Ankiewicz, Józef Binder, Franciszek Dudryk, Jadwiga Kumórkiewicz (pł.), Helena Ryś (pł.), Kune Klarsbald, Leib Klapholz, Izak Feldschreiber, Moses Lampel, Rachel Schweid (pł.), Abisch Scheinberg, Abraham Goldklang, Feige Goldklang Jakób Gertler, Józef Kmietowicz, Simche Leibner, Natan Lewniowski, Ruchla Lewniowska, Benjamin Rosenfeld, Mojżesz Lerch, Jankel Wigdorowicz, Władysław Angielski, Józefa Szczepankówna (pł.) za fund. Berla Schützera dr. Körbel, spadk. Majera Körbla, Marya Kwoczyńska (pł.), Kamila Rudnicka (pł.), Chane Werner, Salamon Pinkas, Wolf Gelb, Nuchim Engländer, Naftali Horowitz (pł.), Władysław Mizurkiewicz, Julia Krokowska i Parylewiczowa (pł.), dr. Mohr, tenże i żona, Władysław Krakowski, Stern Leon i Markus, Ankiewicz Karol, Fani Zimmerman, Eliaszk Binder, Jan Górski, Szymon Steinhof, Józef Sobel, Emma Korytko (pł.) Józef Kossowski, Abraham Hammer, Izak Nattel, Izrael Lustbader, Mojżesz Halberstam, Dawid Halberstam, Natan Weinberger, Karolina Kożusznik (pł.), Izrael Wieder, tenże i żona, Chaim Balken, Dawid Klop Holz, M. Friedhaber, Aleksander Lefart, Stanisław Uroda, Sender Engländer, Mojżesz i Sender Engländer, Chaim Werner, Jan Kropodra, Stanisław Legutko, Mendel Grüna, Zygmunt Świerzb, Zofia Świerzb, Rudolf Behr, Wiktorya Behr, Antoni Borgosz, Jakób Trauenstein, Mojżesz Rossbach, Szulim Halberstam, spadk. Rom Jakubowskiego, Ruche Schreiber (pł.), Chijs Braunfeld, Efroim Krischer, Samuel Amsterdam, Leizer Amsterdam, Jakób Klimond, Potoniec Józef, Mojżesz Kleinberger, Róża Korn (pł.), Naftali Halberstam, Małka Halberstam, Pinkas Reich, tenże i żona, Izak Rubin, tenże i żona, Rozalia Holländer, Unger Dawid, Tadeusz Huet (głosował przez pełnomocnika, jakkolwiek był w N. Sączu!) spadkob.

wytworzonych „cudowną“ gospodar. burmistrza p. Barbackiego, a przypomnieć musimy, jakiego Kasa oszcz. doznała poparcia z jego strony, podczas starania się o otrzymanie zastępstwa Banku austriackiego.

Stały, od kilku lat ubytek wkładek, nie jest jak to mylnie na Wydziale tłumaczono z powodu ogólnego zapotrzebowania pieniędzy na targach świątecznych, lecz jest wynikiem przez długie lata uprawianego świadomie odtrącania stron składających. Znamy bardzo liczne wypadki, gdzie wprost odmawiano przyjęcia wkładek; taki klient więcej się w tej instytucji oczywiście nie pokazał, a najwięcej szkody przynosi system absolutnego niewypłacania nieznacznych, bo od 2. do 4. tysięcy koron wkładek bez poprzedniego wypowiedzenia. Wszyscy kupcy i przemysłowcy potrzebujący gotówki najczęściej niespodziewanie, nie mogą otrzymać własnych pieniędzy, bo dyrektor nie chciał im wydać bez wypowiedzenia.

Instytucya, mająca 4½ miliona wkładek nie jest w stanie wypłacić bez wypowiedzenia 2 000 koron!! Takich trudności, jakie się praktykują przy wkładaniu i wybieraniu lokacyi, nie znajdzie się w żadnej kasie galicyjskiej! Dodawszy do tego kolosalnie długie terminy wypowiedzenia, znajdziemy doskonałą odpowiedź na pytanie: *dlaczego stale ubywa wkładek*. System odstręczenia publiki jest głównym powodem ubytku lokacyi; zmienić ten system gruntownie na-

Fallmana, Naftali Horowitz, Jakób Kornreich, Mojżesz Nussbaum, Rozalia Weindling (pł.), Leib Golderer, Józef Kosman, Jadwiga Werecka (pł.), M. H. Neugöschel, tenże i żona, Rozalia Altschüller (pł.), Izak Kampf, Józef Gargula, Saul Klafter, Lejzer i Hinda Götz, Aron Gross, Natan Landau, Chaim Kresch, Feiga Goldklang (pł.), Kopaczyński Franciszek, Marya Traczewska (pł.), Merkl Karol, Landau Sara Feigel, Antoni Rafała, Andrzej Fidlewicz, Aron Lampel, Mincla Lamplowa, Józef Kościsz, Schachne Brander, Izidor Leibel, Józef Jeleń, Majer Landau, Jakób Geller, Natan Nussbaum, Wojciech Rapacz, Rapacz i Pawlikowski, Maksymilian Świątnicki, Artur Kościelecki, Berl Brandstätter, Fryderyk Stehr, Elżbieta Waligóra, Eliasz Kaufer, Nussbaum Szymon, Nussbaum Regina, Mojżesz Landau, Jan Sokop, (przewodniczący dr Barbacki: Na kogo pan głosuje? ... Na życzenie p. prezesa. — Ale na kogo p. głosuje?. Na życzenie p. prezesa... na Korytowskiego). Jan Wojnar, Wolf Heller, Mojżesz Weiss, Baruch Flaschel, Ludwik Schalay, Stanisław Kosman, Franciszek Kosibowicz, Wiktor Kanarek, Paweł Dortheimer, Józefa Gralewska, za szpital ubogich ks. dr. Góralik, dr. Władysław Barbacki za gminę miasta Nowego Sącza.

O godzinie 6tej po poł. zamknięto głosowanie i po obliczeniu głosów, ogłoszono następujący wynik: Dr. Witold Korytowski otrzymał 967 głosów, Feliks Ritter 209. Na to niesłychane „zwycięstwo“ przy pomocy wszelakich sposobów jakie do rąk klikli rządzącej daje stara ustawa, złożyła się śmietanka nowosądecka: żydzi i urzędnicy, bo tylko oni dali dowód swego za-

żania dla Jego Ekscelencyi i rządu, albowiem głosowało:

Żydów 372
urzędników 238

na wyszachrowane w znacznej części pełnomocnictwo głosowali:

żydzi i urzędnicy . . . 161

leży natychmiast t. j. przyjmować i wypłacać wkładki zawsze i w każdej wysokości bez wypowiedzenia, zaś dla wypadków nadzwyczajnych określić krótki termin wypowiedzenia. Systemem tym doprowadzono do tego, że Kasa oszczędności ma mniej wkładek niż Kasa zaliczkowa, bo odliczywszy od stanu wkładek około 1¼ miliona na lokacje sądowe, polityczne itp. depozyta, Kasa oszczędności ma mniej kapitału obrotowego, aniżeli Kasa zaliczkowa. (C. d. n.)



SMUTNE ŚWIADECTWO.

Z upoważnienia ministerstwa oświaty zwołała Rada szkolna krajowa na 23. i 24. z. m. do Lwowa konferencyę dyrektorów szkół średnich, przemysłowych, handlowych i zawodowych, celem omówienia spraw, dotyczących *wychowania młodzieży*, która wobec faktu, że najmniej połowa jej pozbawioną jest opieki rodzicielskiej, coraz więcej zdana jest na wpływ szkoły.

Nowy wiceprezydent dr. Dembowski otworzył konferencyę pod hasłem reformy szkół średnich i wychowania uczniów, *ze szczególnem uwzględnieniem rewizyi dyscyplinarnych przepisów szkolnych*.

Ze sprawozdań wzmiankowanej konferencyi okazuje się, że najwięcej wymowy i wniosków poświę-

przedmieszczan	89
mieszczan	35
księży	25
inteligencyi	24
kolejarzy	23

967

I dlatego też powtarzamy jeszcze raz, *ze miészczactwo odniosło zupełne zwycięstwo moralne, ideowe czyli programowe*. Zważywszy zaś, że w Nowym Sączu było wyborców 1.885ciu — okazuje się chyba najlepiej, że JE. Korytowski, ów mąż opatrnościowy dla miasta i kraju, przy nadzwyczajnych wysiłkach ze strony burmistrza i całej sfery naganiaczy, nie otrzymał *nawet połowy głosów* od nowosądeckich wyborców. Więc jest to, jak na ministra państwa austriackiego rzeczywiście bardzo marne zwycięstwo — ale zawsze „zwycięstwo“ . . .

W dalszym ciągu dla wiecznej pamięci przytaczamy *Odezwe*, sfabrykowaną przez sekretarza miejskiego p. Brudzianę Antoniego, mocą której wzywa burmistrz obywateli miasta Nowego Sącza do masowego głosowania na dra Korytowskiego. Czynimy to również i dla tej przyczyny, że bystry Czytelnik odgadnie łatwo *intencye polityczne* p. Barbackiego, dlaczego on tego właśnie — a nie innego, upatrzył sobie stańczyka, na posta z naszego miasta.

Do Szan. P. T. Wyborców m. Nowego Sącza.

W dniu 2. marca 1908 odbędzie się w Nowym Sączu wybór posła na Sejm krajowy *w miejsce* s. p. Juliana Dunajewskiego, który przez lat 35 reprezentował (!!) nasze miasto w Sejmie i popierał (!) interesa miasta *tak skutecznie (!)*, że do dziś zachowuje ono (!) wdzięczną pamięć dla tych, którzy go w swoim czasie posłem wybrali.

Obecnie miasto nasze znajduje się wśród warunków o wiele trudniejszych niż przed laty (!). Szybki rozwój miasta wywołuje nowe i coraz bardziej wzma-

ono zamiast prawdziwemu wychowaniu młodzieży w całym tego słowa znaczeniu *dalszej tresurze, zapomoć zaostrzonych kar i wzmocnionego dozoru.*

W tej dziedzinie znalazły się nawet tak charakterystyczne wnioski, jak wprowadzenia dla ściślejszej kontroli *odznak*, odróżniających dokładnie uczniów różnych zakładów, wprowadzenia legitymacyj, zakazu uczniom urządzania zabaw tańczących, udziału w demonstracjach i t. p. Ponadto zalecano nie stosować wobec jednego ucznia kary karceru w najwyższym wymiarze, częściej niż dwukrotnie w jednym roku; po dwu razach winno się przyjąć *do kar najsurowszych.* Z czyteln młodzieży uchwalono pousuwać czasopisma polityczne, natomiast zalecono do tychże czyteln pisma gospodarskie i ogrodnicze!

Nie brakło oczywiście pochwał i pokłonów pod adresem klerykalizmu; wyrażono wdzięczność księżom za wzorowe prowadzenie burs, a dyrektor Sabat ze Stanisławowa żądał usilnie wyraźniejszego wyciśnięcia na naszych szkołach piętna *ducha katolickiego*, którym każda lekcja szkolna owiana być powinna.

Prostu gdy czyta się takie uchwały kierowników młodzieży, którym się wydaje, że są komisją, tworzącą regulaminy więzienne — lub zarządem domów więziennych — mimowoli przychodzi na myśl, iluż z nich zastanowiłoby się winno, ażeby odpowiedzieć mogli sumiennie swemu zadaniu wychowaw-

gające się potrzeby miasta i jego mieszkańców, zaspokojenie których przychodzi z coraz to większą trudnością.

Również kraj nasz podobnie jak inne kraje koronne znajduje się w niezwykle trudnym finansowym położeniu.

W tych warunkach mając przystąpić do wyboru posła, a zatem osobistości, *której szczególnem zadaniem ma być staranie się o dobro miasta i kraju*, która ma być *rzecznikiem naszym w obec Władz centralnych*, musimy się oglądać za takim mężem, któryby nie tylko chciał, *ale i mógł skutecznie bronić interesów miasta i kraju.* Mężem takim jest bezaprecznie *J.E. p. minister skarbu dr. Witold Korytowski*, który stojąc przez szereg lat na czele administracji skarbowej w naszym kraju, poznał (!) dokładnie jego stosunki i potrzeby, a obecnie jako Minister skarbu spełnia trudne zadanie, z chlubą (sic) dla imienia polskiego i wielką korzyścią (!) kraju i państwa zyskując powszechne uznanie w całym państwie i za granicą (!!!)

To też Rada miasta Nowego Sącza poczuwając się do obowiązku pilnowania interesów miasta w każdym kierunku, a zatem także i w sprawie wyboru posła na Sejm krajowy, uchwaliła w dniu 18. stycznia b. r. zaprosić *J.E. Witolda Korytowskiego* do kandydowania na posła z miasta Nowego Sącza a następnie zalecić jego kandydaturę jak najgoręcej P. T. Mieszkańcom (!) miasta Nowego Sącza.

J.E. p. Minister Korytowski oświadczył deputacy, że ofiarowaną (!) mu kandydaturę przyjmuje (?) oraz, że ewentualny wybór uważał będzie za zaszczyt już dlatego, że poprzednik w urzędzie śp. *Julian Dunajewski* przez długie lata był posłem miasta N. Sącza.

W dniu 1 lutego b. r. komitet przedwyborczy miejski (magistracki) a następnie w dniu 13 lutego 1908 zgromadzenie Wyborców (za zaproszeniami) przyjęły jednomyślnie kandydaturę *J.E. dr. Witolda Kory-*

ków — a nie roli pogromców!!!...

Medice, cura te ipsum (lekarzu, wylecz naprzód siebie samego), mówi łacińskie przysłowie. Cóż dopiero rzecz można o znachorach, którzy wierzą tylko w takie amulety, jak legitymacje, odznaki, klasztorne lub księżę internaty?!

Pomijając obszerną dyskusję, dotyczącą wspólności dążeń i pożytku Polaków z Rusinami, przywozimy uchwały konferencji dyrektorów:

1) Uznając pożytek czyteln i kółek naukowych dla młodzieży, konferencya oświadcza się za ich utrzymaniem i poparciem, z zachowaniem w zasadzie samorządu młodzieży w tychże, nie wykluczając nawet gier i zabaw, jak bilard i szermierka.

2. Konferencya uważa za wskazane wprowadzać w szkołach średnich *pracę warsztatową*, przedewszystkiem stolarstwo i ćwiczenia laboratoryjne przy nauce fizyki, chemii i historii naturalnej.

3. Konferencya uważa zaprowadzenie szkolnych kas oszczędności w zakładach średnich za rzecz pożądaną.

4. Konferencya uznaje konieczną potrzebę usunięcia błędów w ustawodawstwie w interesie ochrony młodzieży przed zepsuciem.

Nagadano zatem bardzo wiele i o różnych rzeczach, lecz ani słowem nie dotknięto najważniejszej kwestyi, t. j. *samych wychowawców*, od doboru któ-

towskiego. c. k. ministra skarbu na posła do Sejmu krajowego z miasta Nowego Sącza.

Zawiadamiając o powyższych uchwałach wszystkich P. T. Wyborców naszego miasta mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać, by pomni jedynie na dobro miasta, jego mieszkańców, oraz na dobro kraju, bez względu na odcienia polityczne, zechcieli w dniu 2. marca 1908 jak najliczniej przybyć do głosowania i oddać swój głos na *J.E. dra W. Korytowskiego.*

Nowy Sącz, dnia 19 lutego 1908.

Przewodniczący Komitetu:
Burmistrz dr. **Władysław Barbacki.**

Na zakończenie umieszczamy dziękczynną odezwę *J.E. dra Korytowskiego* wraz z idiotycznym dopiskiem, jaki dla podrażnienia mieszczaństwa przyczepił dr. Barbacki.

Do Szan. P. T. Obywateli miasta N. Sącza. Od *J. E. dra Witolda Korytowskiego*, c. k. ministra skarbu, naszego posła na Sejm krajowy, otrzymałem dzisiaj telegram następującej treści: „Za tyle zaszczytny dowód zaufania, jakie mi objawiło obywatelstwo miasta Nowego Sącza, składając w moje ręce mandat sejmowy, który przez 30 lat z górą piastował *Dunajewski*, proszę przyjąć i wszystkim życzliwym wyrazić w moim imieniu najgorętsze podziękowanie. Ufam, że działalnością swoją poselską przekonam wszystkich, iż sięgając po Wasz mandat, miałem na celu tylko pracę dla dobra kraju i miasta». **Witold Korytowski mp.**

Dopisek burmistrza. „Udzielając do wiadomości powyższy telegram, *korzystam ze sposobności*, aby wszystkim Szan. P. T. Wyborcom złożyć ze swej strony gorące podziękowanie za liczny udział w głosowaniu, którego wynik nie wątpliwie stwierdził, iż *przeważna większość Wyborców miała przedewszystkiem dobro miasta na względzie.*

Z poważaniem burmistrz
dr. **Wł. Barbacki.**

rych, zależy w pierwszym rzędzie pomyślny wynik nauki szkolnej i prawdziwego wychowania młodzieży.

W sprawie tej umieszcza „Gazeta szkolna“ następujące uwagi: „Z powodu drakońskich klasyfikacji i maltretowania młodzieży stają się u nas najbardziej znienawidzoną klasą społeczną profesorowie szkół średnich. Rodzice z obawy przed terrorem i zemstą, do czego liczni panowie są bardzo pohopni, cierpią tę plagę wśród złorzeczeń i przekleństw, czekając, rychło niezawisli posłowie wezmą się do walki z naszą hakatą szkolną, stokroć gorszą od pruskiej i moskiewskiej. A walka ta jest bardzo trudną. Znaczna część profesorów tworzy główny kontyngent współpracowników pism codziennych i w ten sposób knebluje usta niby *niezależnej* prasie. Boją się ich także także redaktorowie, mający często swoje dzieci w szkole. To samo powiedzieć można o wielu posłach, spokrewnionych z profesorami. Bogaci lub wpływowi rodzice umia sobie dać radę — zaś biedni rodzice młoczeć muszą, bo sprawiedliwości nigdzie nie znajdują. Dzięki tym stosunkom galicyjscy Sobotnicowicze czują w sobie niczem nieograniczoną siłę, a że o polepszenie swego bytu nie potrzebują apelować do społeczeństwa, więc też brykają do woli, zwłaszcza, gdy naczelna władza szkolna rzadko kiedy staje po stronie żalącej się strony, zaś skandaliczne klasyfikacje bierze na karb szczególniejszej zasługi zdeprawowanych jednostek. O ileż różnią się dzisiejsi profesorowie od dawniejszych, obecnie emerytów lub dosługujących się emerytury, którzy uważali się za serdecznych opiekunów młodzieży, jej oraz rodzicom szli we wszystkim na rękę. I oto dożyliśmy czasów, iż przeciw profesorskiej hakacie bronić się trzeba“.

W tym samym duchu pisze także „Monitor“ powiadając: „Dawniejsza generacja profesorów bezwarunkowo była lepsza, więcej umiała, lepiej uczyła i nikt nie składał winy na systemy, nikt nie wyjeżdżał z jakąś teorią *unarodowienia*, a faktycznie uczniowie, którzy wyszli z pod ich ręki, umieli wiele, byli dobrymi patriotami i tęgimi ludźmi. Dziś ciągle skargi profesorów na system szkolny i na uczniów — zaś rodziców i uczniów na profesorów i tak wszystko kręci się w kółko bez widoków wybrnięcia z zaczarowanego koła. Skargi te ustana, ustana narzekania, skoro tylko spełni się jedno życzenie powszechne: Dajcie nam prawdziwych, tęgich profesorów — a nie zdemoralizowane lub narwane jednostki, które przynoszą wstyd i hańbę dla zaszczytnego stanu profesorskiego oraz są rozsądnymi zgorzenia dla młodzieży, którą na zacnych obywateli wychować powinni“.

I my też pytamy: Kiedy nareszcie dostanie Galicya, ów kraj wyjątkowy pod każdym względem porządnych profesorów? Kiedy ustana rzeź klasyfikacyjna w naszych gimnazyach i szkołach realnych? Obecnie istniejące stosunki drakońskie bezwarunkowo długo utrzymać się nie dadzą, więc musi dojść do społecznej samoobrony, a wówczas ze Sobotkiewi-

czami i jemu podobnymi indywiduami może być bardzo kiepsko!...

K O R E S P O N D E N C Y E.

Jarostaw.

Nikt nie uwierzy, jak obojętne są władze galicyjskie na wybryki podwładnych im jednostek. Nasz *Tygodnik Jarostawski* od kilku lat bez przerwy piętnuje pulicznie czyny, nie dające się pogodzić z powagą i godnością stanu nauczycielskiego tutejszych prof. gimn. Zielińskiego, Podgórskiego, Piątkowskiego i Ostrowskiego, aż wreszcie skończyło się na udzieleniu tym panom pisemnej nagany, która nie nie pomoga, gdyż broją oni dalej po dawnemu. Postanowiliśmy zatem przy pomocy „*Mieszczanina*“ uczynić wspomnianych pedagogów głośnymi w Galicyi, w nadziei, że p. wiceprezydent Dembowski, który *przyrzekł być sprawiedliwym*, zapoznać się zechce bliżej z tymi panami i zrobi z nimi konieczny obrachunek.

Na dowód, że nie rzucamy kalumnij na całe grono naszych profesorów, boć są między nimi bardzo zacni ludzie i prawdziwi przyjaciele młodzieży, przytaczamy nowy sposób wykładu geografii p. Zielińskiego w I. klasie gimn., zaś szan. Czytelnika prosimy o zdanie, czy taki człowiek nadaje się do nauczania, czyli też na towarzysza do zakładu w Kulparkowie. P. Zieliński choć uczniom klasy I. uzmysłowił granice wegetacji roślinnej i granice wiecznego śniegu w górach, postawił na stopniu krzesło, na niem drugie, wreszcie stół, na nim zaś arkusz papieru, przyczem dużo skakał, gestykułował, mówił, aż zaczął odpytywać czego uczył. Co to jest?.. zapytał trzymając dolne krzesło... Uczeń przeleknięty odpowiada... krzesło... na co p. Zieliński: Hebes jesteś, masz trzecią! Powiedz ty.. Drzewo, odpowiada drugi... Hebes jesteś, masz trzecią! — Krzesło pod krzesłem... odpowiada trzeci. Hebes jesteś, masz trzecią! To są góry... Jak powstały góry?.. Jak pan profesor postawił krzesło na krzesło.. Hebes jesteś, masz trzecią! Pan profesor Zieliński umie także znakomicie uzmysłowić uczniom i inne pojęcia geograficzne. Raz up. gdy uczeń bałamucił w odpowiedzi przy tak znanej „ślepej“ mapie zgiał się p. Zieliński, podniósł poły surduta i w ten sposób na swoich odwrotnych częściach ciała unaozcnił *góry, doliny, wybuch wulkanów i początek rzeki*.

Na półrocze pierwsze palnął p. Zieliński w klasie VII. *dwadzieścia* dwójek. Uczniowie postanowili zastrejzkować, lecz na perswazyę innych profesorów odstąpili od tego zamiaru. W roku ubiegłym chcieli pokrzywdzeni urządzić „niespodziankę“ p. Z., ale policya pilnując domu i osoby szlachetnego pedagoga udaremniła im wykonanie czynu.

Panie wiceprezydencie, uwolnij nasze gimnazjum od tego wroga młodzieży i lichego nauczyciela, a wszyscy błogosławić ci będą...

Nowy Targ.

Kilku radnych ma płacić osobiste weksle po 2000 koron za ś. p. Halikowskiego, który nie przeżywszy swej śmierci, pobrał pensję burmistrzowską na ośm miesięcy naprzód w sumie 3.200 koron. Obecnie okazuje się jak mówią powszechnie, że w kasie gminnej brakło 120.000 koron zaś w funduszu na budowę gimnazjum 140.000 koron, wszystkich długów z powodu niedołężnej gospodarki zarządu miasta ma gmina pół miliona! Od czasu śmierci burmistrza Halikowskiego pokazuje się duch jego policy-

antom i stróżom nocnym, przez co magistrat całą noc bywa oświetlony; policjant Łapsa zemlał ze strachu zobaczywszy ducha H... chodzącego po salach magistratu. Wiarę takim opowiadaniom dają ludzie w XX. wieku — ale to może i dla miasta lepiej?! Tutejszy żyd „Scharje“ kasyer Rady narodowej za gorliwe popieranie kandydatury p. Germana otrzymał już częściową nagrodę w postaci eiohej koncesyi na dom nierządu. Jak uczciwą była robota około gmachu na gimnazjum zbudowanego w r. 1903 najlepszy dowód, że już w tym roku potrzeba robić nowy dach kosztem 10.000 koron — w czym zasługa przedsiębiorców i zarządu miasta.

W dalszym ciągu pomówić musimy o tnt. asesorze, który jest faktorem do wszystkiego, co świat posiada; z tego też tytułu lubi on przyklepić się do każdej sprawy, nieprzymierzając, jak mokra koszula do ciała, aby pospółstwo wiedziało o jego mądrej głowie i nądrzem zdaniu. Widać, takiego smaku narobił mu nadchodzące wybory. Dziś ten faktor i hyena wyborcza ma na tyle bezczelnej odwagi, że głosi publicznie, jakoby ś. p. burmistrz Halikowski oszukiwał gminę w ten sposób, że gdy była sprzedaż drzewa w lesie przez licytację, to należność wedle oszacowania składał do kasy, zaś nadwyżkę brał do swej kieszeni. Możeby ktoś z rodziny ś. p. Halikowskiego upomniał się o cześć nieboszczyka, choćby przy pomocy prokuratorji Państwa, zwłaszcza, że są liczni świadkowie, którzy stwierdzają oszczerstwa, które dla swoich interesów osobistych rozsiewa bezkarnie faktor Jan Baliński.

Na zakończenie zwracamy się do Wgo Prezydenta Sądu obwodowego w Nowym Sączu z prośbą i zapytaniem: Czy przystoi dla stanu urzędniczego jeżeli jeden z grona urzędników sędziowskich odwieść chętnie ordynarne szynki? Czy przystoi, aby urzędnik zamknięty był przez parobków nocną porą w zwyczajnym chlewku? Szanujemy stan urzędniczy — ale też mamy prawo żądać, żeby i jego członkowie szanowali się sami. Dzisiaj ludzie patrzą na każde poruszenie urzędnika, i wedle tego oceniają jego wartość moralną. Zresztą: Mądrej głowie, dość na słowie!...

Wesołego Alleluja! — Chrystos woskrese! zasyłamy zwolennikom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma.

Redakcja «Mieszczanina»

KRONIKA.

Przykład godny naśladowania. Rada miasta Jarosławia uregulowała na ostatniem posiedzeniu bardzo ważną sprawę, mianowicie leczenie ubogich kosztem miasta. Postanowiono, że odtąd ubodzy, jeżeli chcą otrzymać lekarstwa bezpłatnie na koszt gminy, muszą zasięgnąć porady u jednego z lekarzy miejskich i tylko na recepty przez nich ordynowane wydadzą apteki bezpłatnie leki na rachunek gminy.

Wodociąg miejskie dla Drohobycza urządzić ma inżynier Marcin Masłanka ze Lwowa, który rozpoczął już pracę wstępna, mianowicie wyszukania dobrej wody i w obfitej ilości. A możeby tak Nowy Sącz zechciał wypożyczyć Drohobyczowi swojego inżyniera wodnego?..

Anarchia szkolna. Z Brodów piszą nam: Na czele tut. prywatnego seminarjum żeńskiego stoi niejaki prof. Majer, bibanista, który dorastające panienki przeżywa w klasie ordynarnemi słowami: *dragal, hojda*, i t. d., skutkiem czego postanowili rodzice prosić władzę szkolną o usunięcie tego Sobotniewicza. Na upa-

miętnienie zasługuje fakt dalszy, mianowicie, że ten zakład naukowy nazwano „höhere Töchterschule“!..

Aptekarskie rządy. W miasteczku Jeziernej jest burmistrzem tamt. aptekarz p. Münz, który tak dalece przejęty jest interesami gminy, iż dla ich dopilnowania połączył telefonem kancelaryę gminną z apteką i przez telefon zapisuje lekarstwa. Biedni obywatele zapytują, jak też długo nasze wysokie władze cierpieć będą połączenie dwóch lub więcej urzędów z wzajemną ich szkodą?

Projekt, godny życzliwego poparcia. Komitet budowy kaplicy szkolnej w Nowym Sączu celem powiększenia funduszów wydał własnym nakładem bardzo piękne widokówki z fotografią przyszłej kaplicy, które użyte być powinny w miejsce *pruskich kart korespondencji* z widokami, przez co osiągniemy cel podwójny.

Inne miasta — inni ludzie! Powoli zaczynają się budzić z dotychczasowego letargu nasze miasta i brać do roboty około uzdrowienia opłakanych stosunków w ciałach samorządnych. I tak na ostatniem posiedzeniu Rady gm. w Drohobyczu radny dr. Piechowicz postawił wniosek o zmianę regulaminu obrad. Dalej domagał się jasnego i stanowczego określenia kompetencji dla komisji, wybieranych z łona Rady, które dzisiaj dla braku określenia zakresu działania są nieczynne. W interesie miasta leży, aby wszyscy radni jak najdokładniej za sprawami miejskimi byli zaznajomieni, aby na posiedzenia Rady przychodzili przygotowani i na załatwienie spraw mieli faktycznie jakiś wpływ nieograniczający się jedynie do zatwierdzania wniosków Magistratu. A to wszystko może się stać jedynie przez udział radnych w komisjach — gdzie nie tylko mają być omawiane wnioski Magistratu, lecz pozostawione będzie pole do samodzielnej inicjatywy radnych.

Jak rząd sprzyja krajowi naszemu? Magistrat m. Jarosławia poczynił starania około wybrukowania kostkami ul. Hetmańskiej. Koszt tego wybrukowania obliczył rząd na 45.509 kor. i pierwotnie zdecydował się pokryć *dwie trzecie* tego wydatku. Obecnie rząd zagrał inaczej na dowód, że sprzyja krajowi, bo domaga się od gminy *połowy kosztów*!! Tak dzieje się w Galicyi. Tymczasem rząd *brukuje kostkami publ. gościńce* w obrębie miasta Wiednia i to na przestrzeni 5 kilometrowej, podczas gdy w naszych miastach zakłada błotną Wenecję — a w dodatku, każe nam głosować na tego, kogo on wskaże.

Sprawa podniesienia dobrobytu klas pracujących w szczególności ludu wiejskiego, jest kwestyą na czasie, należy się jej zatem z naszej strony wzmianka.

Wiadomem jest, że rok rocznie emigruje tysiące dziewcząt z kraju, celem zarobku, którego tu znaleźć nie mogą. Pomijając to, iż zarobki te w bardzo częstych wypadkach nie stoją w żadnym stosunku do ciężkiej i mozolnej pracy, na jaką robotnik w obczyźnie jest skazany. Musimy i to także zaznaczyć, że zgubne bardzo skutki wywiera emigracja w szczególności na dziewczęta. Ochroną względnie zaporą tych masowych emigracji, byłaby możliwość zdobycia w kraju odpowiednio wynagradzanej pracy. Ubogi przemysł nasz nie jest wprawdzie w możności zapewnić masom pracującym zarobku wystarczającego robotnikowi do opędzenia potrzeb koniecznych. Są jednakże i u nas gałęzie przemysłu, które wyzyskane odpowiednio a przedewszystkiem traktowane umiejętnie, mogłyby dać zajęcie setkom dziewcząt wiejskich. Wiadomem jest, iż zagranicą mieszkańcy wioski zajmują się różnorodnym przemysłem i tak: wyrobem zabawek, fabrykacją zegarków, haftami kościelnymi, wreszcie haftom maszynowym.

Zbyt zaś na swoje wyroby znajdują w sklepach wiejskich miast. I u nas haft maszynowy mógłby stwo-

żyć źródło wcale przyzwoitego dochodu, wymaganem atoli byłoby, aby sprawą tą zajęły się osoby, którym na sercu leży dobro przemysłu rodzinnego. Prace te znalazłyby bezwątpienia jako wyrób krajowy a w dodatku włościański pokup w naszych sklepach i bazarach. Niemniej i hafciarnie miejskie, którym brak pomocniczych sił, chętnie przyjmowałyby wykwalifikowane hafciarki maszynowe. Jak nas informują, urządza po wsiach bezpłatne kursa haftu maszynowego znana u nas z działalności na polu przemysłowym firma Singera Co. Tow. Akc. maszyn do szycia. Kursa te atoli często nie spotykają się skutkiem złego zrozumienia sprawy z należytem uznaniem. Ci zatem, którzy chcieliby znaleźć w kraju zarobek, powinni z kursów tych korzystać wedle możliwości. Bardzo piękną i systematycznie ułożoną wystawę wyrobów haftu maszynowego dla użytku naszych włościan widzieć można w filii Tow. Singera Co w Nowym Sączu.

Zmarli w Nowym Sączu: *Marya Celewiczowa*, obywatelka, zmarła 2. b. m. *Helena Pelczarowa*, żona prof. gimn., zmarła 11. b. m.!

N A D E S Ł A N E.

Niegościnnosć „Sokoła“

Z nielicznymi wyjątkami praktykowanym jest w naszych miastach zwyczaj, że Towarz. „Sokół“, oparte na ideach demokratycznych, udziela swej sali na zgromadzenia publiczne. Dzieje się tak i z tego względu, że instytucja „Sokoła“ życzliwie jest popieraną z funduszków publicznych, zwłaszcza na pokrycie kosztów budowy sokolni.

Tylko w Nowym Sączu istnieją pod tym względem wprost skandaliczne stosunki, albowiem od lat 10ciu „Sokół“ zamknął swoje podwoje przed wszelkimi zgromadzeniami, choćby nawet niepolitycznymi, czego dowód najświeższej daty, że Wydział „Sokoła“ odmówił swojej sali na wiec publiczny dla tut. właścicieli realności. Ta odmowna odpowiedź wywołała rzecz naturalna sporo niezadowolonia a nawet oburzenia, tem bardziej, że wśród członków „Sokoła“ jest dosyć znaczna liczba tut. obywateli, oraz że nawet nieczłonkowie pod różnymi tytułami składają różne daniny na utrzymanie tej instytucji. Wprawdzie obowiązuje od lat 10 niemądra uchwała Walnego zgromadzenia „Sokoła“ tutejszego, aby na żadne zgromadzenia publiczne nie udzielać sali — ale też i to jest prawdą, że w ciągu tego czasu świat, nawet galicyjski, wielki zrobił postęp tak dalece, że Tow. „Sokół“ w bardzo wielu miastach jako instytucja neutralna pod względem politycznym, odstępuje swoje sale na wszelkie zgromadzenia publiczne, więc i dla bezbożnych socjalistów! Spodziewamy się, że ta krótka wzmianka pod adresem życzliwych dla tut. obywateli członków „Sokoła“ spowoduje pomyślny obrót w tym kierunku, że bezpodstawny i wprost śmieszny zakaz z przed lat 10ciu przez specjalne nadzwyczajne walne zgromadzenie cofnięty zostanie.

Zwiastuny cholery.

Z całej realności p. Reicha przy ul. Długosza w Nowym Sączu przepływają przez chodnik wszystkie nieczystości i zatapiają trotoar do tego stopnia, że tworzą na nim staw formalny. Pomijając, że przechodząca tędy publiczność musi moczyć swoje obuwie — ale stokroć ważniejsza rzecz, bo rozchodzi się tutaj o zdrowie ludności, która zapachy z tych smrodliwych gnójów wachać jest zniewoloną. W pobliskiej realności p. Sieradzkiego znajduje się skład popiołów i różnych śmieci przegniłych tuż obok chodnika, skąd w czasie wiatru syją się tumany popiołu w oczy przechodniów.

Specjalności takie możliwe tylko w Nowym Sączu, gdzie dla „polityki“ miejskiej gnębi się przedewszystkiem obywateli z przeciwnego obozu — zaś lojalnym pozostawia wolność bez granic.

Dobrodzieje kosztem grosza publicznego.

Zarządca oświetlenia miejskiego w Nowym Sączu zagalopował się w swojej hojności tak dalece, że dla dwóch domów w nowo powstałej, krótkiej i w dodatku z jednej strony zamkniętej ulicy przy plantach, postawił onegdaj aż dwie latarnie!! Pokrzywdzeni obywatele w dalszych i zapomnianych dzielnicach miasta nie zazdroszczą owej ulicy tak szczodrej opieki, ale natomiast żądają równej miarki dla wszystkich przy oddzieleniu oświetlenia kosztem grosza publicznego.

Tyfus brzuszny w ratuszu.

Dnia 6. b. m. zmarł w szpitalu nowosądeckim nadpompier miejskiej straży śp. Tokarczyk, pozostawiając po sobie żonę z czworgiem dzieci bez żadnego zaopatrzenia. Do dziś dnia leży w szpitalu trzech innych pompierów, którzy ze swej strażnicy w ratuszu przewiezieni zostali do szpitala. Opowiadają, że powodem tej epidemicznej choroby jest woda, czerpana z rzeki Kamienicy, do której wpadają trzy kanały, jeden z klasztoru Niepokalanek, drugi z cementarza, trzeci ze szpitala powszechnego. Energiczny burmistrz polecił obębnić zakaz czerpania i używania wody z Kamienicy dopiero po śmierci śp. Tokarczyka. Nie lepsze też są stosunki z przeciwnej strony miasta, gdzie do maleńkiego strumyka wpuszczone są również 4ry olbrzymie kanały, z których woń zabójcza zatrucha całą dzielnicę Wulki i przyległą część miasta. „Związek“ właścicieli realności ma i tutaj wdzięczne pole do działania, byle tylko zechciał rozruszać trochę zaspany Wydział tego towarzystwa.

Bank ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, poczynwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty 500 koron
za 8-dniowym wypowiedzeniem do 1000 kor.
„ 14 „ „ 3000 „
„ 30 „ „ 5000 „
„ 60 „ „ 10000 „ i wyżej

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszków.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

DYREKCJA

Adwokat krajowy

dr. Stanisław Flis

otworzył kancelaryę adwokacką w Nowym Sączu ul. Jagiellońska w realności spadkobierców ś. p. adw. dr. Włodzimierza Olszewskiego.

Rewirowy leśniczy (Niemiec) 37. lat liczący, mający czystego dochodu 3.45C kor. (który dojdzie do 4.500 K.) obok wolnego mieszkania, opału, gruntu i utrzymania bydła etc., pragnie celem rychłego ożenienia się zrobić znajomość z damą z okolicy Nowego Sącza. Reflektujące przedewszystkiem z gospodarstwem obznajomione panie o przyjemnym wyglądzie, mówiące po niemiecku i po polsku, w wieku do 26 lat z odpowiednim majątkiem uprasza się, aby swe fotografie z wyjaśnieniem stosunków majątkowych pod znakiem: *Karpaty zachodnia Galicya 17.442* w przeciągu 8. dni do Redakcyi „Mieszczanina“ z zapewnieniem dyskrecyi nadesłać zechciały. Sieroty, religii katolickiej lub ewangelickiej mają pierwszeństwo. Listy uprasza się napisać po niemiecku.

ZARZĄD PROPINACYI MIEJSKIEJ w NOWYM SĄCZU

poleca Szan. P. Publiczności

☀ **wszelkiego rodzaju Piwa** ☀
z browaru

Jana Götza w Okocimie
mianowicie:

PIWO JASNE MARCOWE
EXPOROWE
CZARNE BOK

Porter żywiecki we fiaskach oryginalnych
i piwo Grybowski exportowe.

Piwo butelkowe pasteryzowane, dostarcza do domu Zarząd propinacyi skrzynkami po 25 i 50 fiasek półlitr.

Nadto poleca wszelkie gatunki **wódek, likierów, rosolisów i rumu**, tak hurtownie jakoteż częściowo.

Kancelaryja Zarządu propinacyi znajduje się przy ulicy Jagiellońskiej, Nr. 93.

☞ Ceny bardzo przystępne. ☜

Poszukuje się na rok 1909 miejscowości odpowiednich do zakładania maślarń przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3000—10000 ltr. mleka do przerobki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, — za wieloletnim kontraktem i kaucyą. Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem „Export“ Bogumln I.

Załatwianie przesyłek

z Węgier i do Węgier

uskutecznia na podstawie listu przewyłkowego spedycyjne Biuro Ignacego Stermanna (urzędownie przyzwolone i zaprotokołowane Przewyłkowe rewizyjne Biuro). Budapeszt, V Vaczi-kör. 74.

Należy zatem wszystkie listy przewyłkowe poczawszy od 1. marca b. r. posyłać do powyższej firmy.



PARCELE BUDOWLANE do sprzedania

w Nowym Sączu od 200 sąż. wyż.

Adres: „Kupno parceli“ Główna Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej. Kraków — ul. Sławkowska 2.

Częsta kąpiel

i spacer na świeżem powietrzu
oto dwa niezbędne warunki prawdziwego zarowia.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

w Nowym Sączu, ul. Tarnowska,

urządzony najstaranniej i ściśle według tegożczesnych wymogów zdrowotnych.

Otwarty został nasezon zimowy w ten sposób: **Łaźnia parowa** dla użytku Pań w czwartki od godziny 11tej przed południem do 8mej godziny wieczór — zaś dla użytku Panów w piątki, soboty i niedziele przez cały dzień.

Kąpiele wannowe w każdy dzień.
Ceny umiarkowane — obsługa smienna i szybka.

Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie
Zarząd Łaźni parowej.

BOGATO ZAOPATRZONY Magazyn nowości na obecny sezon

poleca Szan. Publiczności
KAROL SOZAŃSKI
w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska.

Feliks Dobrowolski wyrób i sprzedaż wędlin

w Nowym Sączu,
Rynek i ul. Jagiellońska

poleca swoje wysmienite wyroby wędlin wszelkiego rodzaju, sporządzone z czystego mięsa
po cenach zniżonych.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

SINGERA
maszyny do szycia
są
najpożyte-
czniejszym
Podarkiem



Do nabycia we
wszystkich skła-
dach zaopatrzonym obok widocznym znakiem.

Singer Comp. Tow. akc. **MASZYN do SZYCIA**

NOWY SĄCZ, ul. Jagiellońska l. 264.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „Singer“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia do użytku domowego.

„S p o k ó j“

konces. przez Wysokie c. k. Ministerstwo

**Zakład pogrzebowy
Marcina Twardowskiego**
w Nowym Sączu, przy ul. Krakowskiej pod l. 177

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych po cenach najprzystępniejszych.

Na składzie posiada wielki wybór trumien w różnych gatunkach, drewnianych i metalowych—dalej piękne i nowe karawany oszkłone i nieoszkłone, wszelkie ubiory do pokoju żałobnego, materace do trumien, poduszki i kapy oraz wielki wybór wieńców.

Zakład pogrzebowy urządza także kompletne pogrzeby na prowincyi jakoteż podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok. Służba w li-beryi na żądanie.

DOBRY A P E T Y T

dostanie pan używając

— **KAISERA** —
MIĘTOWE KARMEŁKI.

Przez lekarzy wypróbowane i polecane!
Niezbędne przy zaburzeniach w trawieniu, braku apetytu, boleściach żołądka i t. d. odświeżający i odżywczy środek.

Pakiet 20 i 40 hal.

Do nabycia w Nowym Sączu

w aptekach:

Marcina Gorzeckiego, A. Jarosza.